

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**  
**(NR 7)**  
z dnia 9 grudnia 2015 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 7)

9 grudnia 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Naimskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

### I. Informację na temat stanu wykorzystania funduszy europejskich przez Polskę.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Kwieciński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Dariusz Nieć** dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Robert Piłat** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Olga Piekarzewska** główny specjalista w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Magdalena Świdnicka-Wołyńska** dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Wacław Kucharek** naczelnik wydziału Ministerstwa Finansów, **Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Zygmunt Mierzejewski** członek Prezydium Forum Związków Zawodowych, przewodniczący Zespołu problemowego Rady Dialogu Społecznego ds. funduszy strukturalnych UE, **Ewa Płodzień-Pałasz** zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich w Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

#### Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji, panów ministrów, osoby towarzyszące. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam zatem, że przyjęliśmy porządek. W pkt I rozpatrujemy informację na temat stanu wykorzystania funduszy europejskich przez Polskę. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jerzego Kwiecińskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Czekamy też na pana ministra Ryszarda Zarudzkiego, ale jeżeli nie będzie mógł do nas dotrzeć, to wszelkich informacji będą nam udzielali panowie dyrektorzy, którzy są obecni. Witamy. Panie ministrze, bardzo proszę.

#### Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie. Bardzo dziękujemy za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Chcielibyśmy powiedzieć, jak wygląda stan wykorzystania funduszy europejskich. Powiemy, jak ten stan wygląda w zakresie polityki spójności, koledzy z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi omówią, jak on wygląda w zakresie wspólnej polityki rolnej i polityki rybackiej.

Zacznemy od polityki spójności. Perspektywa finansowa 2007-2013, tak zwany okres kwalifikowalności wydatków, kończy nam się w tym miesiącu. Perspektywa finansowa 2014-2020 rozpoczęła się z początkiem 2014 roku i jej wydatkowanie będzie trwało do roku 2023. Najpierw powiemy parę słów na temat tej perspektywy finansowej, która się w tej chwili kończy. Pozostał nam niecały miesiąc, niecałe trzy tygodnie do końca tej perspektywy, więc teoretycznie powinniśmy mieć wszystkie środki z tej perspektywy zakontraktowane i wydane, i w tej chwili tylko analizować efekty wykorzystania tych pieniędzy. Niestety, tak nie jest. Według ostatnich liczb, mamy mniej więcej jeszcze około 9 proc. środków do wydania, czyli różnica między środkami zakontraktowanymi w tej chwili a środkami, które zostały już wypłacone, wynosi w tej chwili 28 mld zł. W momen-

cie, kiedy przejmowałem to stanowisko w Ministerstwie Rozwoju, była to kwota ponad 30 mld zł.

Natomiast jeśli chodzi o drugą taką ważną liczbę, która pokazuje, jak wygląda system rozliczeń z Komisją Europejską, czyli tak zwane wydatki certyfikowane do Komisji Europejskiej, to w momencie, kiedy przejmowałem ten urząd, czyli w połowie listopada, było to mniej więcej 85 proc. wydatków zacertyfikowanych, czyli do certyfikacji jeszcze 15 proc. Liczbowo to było mniej więcej 7 mld euro. W tej chwili to jest około 10 proc. do certyfikacji, mówimy tu w części unijnej, 6 mld euro z plusem. Mówię te wszystkie liczby, bo nie wszyscy zawsze je rozumieją. W razie czego jestem w stanie państwu to wyjaśnić.

Jeżeli jeszcze mówimy o ogromie prac, który nas czeka z tej starej perspektywy, bo do końca tego roku musimy mieć wszystkie faktury wystawione i opłacone u nas w kraju, czyli wszystkie wydatki muszą być potwierdzone fakturami i również potwierdzeniami zapłaty za te zrealizowane projekty. Później cały przyszły rok, aż do marca 2017 r., będzie proces przedstawiania tych wydatków Komisji Europejskiej. Jak on będzie wyglądał? Otóż, do czerwca przyszłego roku powinniśmy przedstawić wszystkie wydatki do Komisji Europejskiej do certyfikacji. Później musimy przeprowadzić audyt i przekazać ostateczny stan wykorzystania pieniędzy do marca 2017 r. Wtedy Komisja Europejska będzie te nasze wszystkie faktury analizować. W praktyce to oznacza, że do certyfikacji musimy przedstawić Komisji jeszcze wydatki, nie w części unijnej, tylko w ogóle wydatki brutto, na kwotę 86 mld zł. W takiej skali jeszcze musimy przedstawić wydatki. Powiem państwu, że w momencie, kiedy zobaczyłem już realnie te cyfry od środka, to zrobiły one na mnie wrażenie, bo w czasie półtora miesiąca wydać 30 mld zł, to nie jest rzecz prosta.

Działania, które zrealizowaliśmy od samego początku, to po pierwsze w trybie awaryjnym zwołaliśmy spotkanie krajów członkowskich, tych, które mają jeszcze stosunkowo dużo do wykorzystania z polityki spójności i są zainteresowane realizacją polityki spójności. Było dwanaście krajów. Zebraliśmy się 23 listopada. Zaproponowaliśmy parę możliwości, parę mechanizmów, które moglibyśmy wykorzystać do lepszej absorpcji funduszy, czyli do lepszego rozliczenia z Komisją Europejską. Zaraz potem przedstawiliśmy te propozycje Komisji Europejskiej, a tydzień później spotkaliśmy się z Komisją Europejską – 30 listopada.

Wczoraj uzyskaliśmy pozytywną opinię na niektóre z tych rozwiązań i chcemy w tym tygodniu przedłożyć wyjaśnienia Komisji Europejskiej na konkretne działania, które nam pomogą na lepsze rozliczanie funduszy unijnych. Chcę w tym miejscu podziękować – oczywiście Komisji Europejskiej nie ma – ale za bardzo pozytywny odzew, jak również za wsparcie innych krajów członkowskich. Nie ukrywam, że niektóre z tych krajów miały do nas jako do Polski pretensję, bo podobna inicjatywa przedłużenia perspektywy finansowej, czyli jednego konkretnego mechanizmu, miała miejsce mniej więcej rok temu, i wtedy Polska nie poparła tej inicjatywy. Była to inicjatywa Słowacji i Rumunii.

Jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy unijnych, żeby lepiej zmobilizować wszystkie instytucje i służby, przygotowaliśmy plan naprawczy dla wykorzystania funduszy z polityki spójności na lata 2007-2013. Ten plan naprawczy został przyjęty przez rząd przedwczoraj, tak więc on już obowiązuje. Dobrze się złożyło, że właśnie wczoraj otrzymaliśmy pewne wyjaśnienia, stanowisko ze strony Komisji Europejskiej, co pozwoli nam w ciągu paru dni przekazać również te rozwiązania dla instytucji, które z nami przy wykorzystaniu funduszy europejskich pracują w całym kraju. To się odnosi zarówno do instytucji centralnych, jak i do instytucji regionalnych. Konkretnie planujemy spotkanie z regionami w najbliższy piątek.

Gdzie są największe zagrożenia, bo zawsze każdy o to pyta. Największe zagrożenia są jeśli chodzi o kolej, nie ma co ukrywać. Tutaj już się pożegnaliśmy z takim założeniem, że wszystkie pieniądze, które są na kolej, możemy w tej perspektywie wydać. Jest to po prostu niemożliwe. Jednak będziemy szukali możliwości, żeby środki zaoszczędzone w tym obszarze wykorzystać gdzie indziej. Zagrożenie wiąże się z innymi dużymi projektami infrastrukturalnymi, projektami środowiskowymi, czyli są to projekty, które dotyczą sieci wodno-kanalizacyjnych, zagospodarowywania odpadów, to są spalarnie, na przykład projekty związane z infrastrukturą zapobiegania katastrofom, w tym mię-

dzy innymi powodziom. Poważne zagrożenia mamy w obszarze społeczeństwa informacyjnego, szczególnie wśród dużych projektów informatycznych. Tam też już musimy się pogodzić z tym, że tych pieniędzy nie wykorzystamy. Będziemy musieli zaoszczędzone w ten sposób środki przekazać w inne miejsca. Mamy też zagrożone inne projekty z obszaru społeczeństwa informacyjnego, jak sieci szerokopasmowe, które są realizowane w regionach. Także na ostatnią chwilę są realizowane projekty takie jak szeroka mila, działania 8.3 i 8.4 w innowacyjnej gospodarce. Tych zagrożeń jest więc sporo.

Natomiast chcę podkreślić jedną kwestię, że jako kraj, który korzysta z polityki spójności, jesteśmy postrzegani w UE bardzo pozytywnie. Nowy rząd chciałby nie tylko tę opinię podtrzymać, ale jeszcze ją nawet polepszyć, zarówno jeśli mówimy tutaj o wykorzystywaniu środków pod względem ilościowym, jak i przede wszystkim pod względem jakościowym, czyli efektów, które z wykorzystania tych pieniędzy mamy

Jeżeli porównujemy się do innych krajów, to cały czas jesteśmy w pierwszej dziesiątce, jeżeli bierzemy relatywnie pod uwagę środki wykorzystywane przez nasz kraj, więc jest stosunkowo nieźle. Natomiast to, co jest dla nas nie do końca wygodne, to że mamy największą kwotę zagrożoną, bo według danych Komisji Europejskiej środków, które by wymagały certyfikacji, mamy zdecydowanie najwięcej ze wszystkich krajów członkowskich.

Jak wygląda teraz nasz plan, jeżeli chodzi o wykorzystywanie środków unijnych w MR? Oczywiście priorytetem jest zamknięcie starej perspektywy i zrobienie, co się da, do końca tego roku. Przygotowujemy też plan przyspieszenia wykorzystania pieniędzy z nowej perspektywy finansowej, czyli 2014-2020. Mogą państwo znaleźć w materiałach, że wykorzystanie tych pieniędzy niestety nie jest zbyt duże. Umowy, które mamy podpisane, to są głównie projekty tak zwane fazowane w kolei, czyli te, które wychodzą ze starej, a wchodzi do nowej perspektywy, będą jakieś projekty drogowe. Natomiast w pozostałej części ta perspektywa ruszy dopiero w przyszłym roku. W przyszłym roku mamy zaplanowanych mniej więcej około stu konkursów, które mają budżet na 56 mld zł. W gospodarce więc tych pieniędzy w przyszłym roku jeszcze specjalnie nie będzie widać, bo czas od ogłoszenia konkursu do podpisania umowy wynosi zazwyczaj od dziewięciu do dwunastu miesięcy. Faktycznie więc efekty będą widoczne z tej nowej perspektywy pod koniec przyszłego roku.

Konsekwencją tego jest również fakt taki, że w przyszłym roku pewnie pierwszy raz będziemy płatnikiem netto, jeśli chodzi o nasze rozliczenia z Komisją Europejską, właśnie z tego powodu, że wydatki w ramach nowej perspektywy będą niestety stosunkowo nieduże. Mamy podpisane umowy z tej nowej perspektywy na nieco powyżej 13 mld zł. Tak jak mówiłem, duże projekty infrastrukturalne ze starej perspektywy, które przechodzą. Wydatki na razie są niewielkie. To jest nieco ponad 100 mln zł. Wydatki w tym roku są wiele razy mniejsze, niż były przewidywane.

To tak z grubsza wszystko. Nie chciałbym państwa szczegółami zarzucać, ale jestem gotów odpowiedzieć na pytania, jeżeli chodzi o kwestie związane z polityką spójności. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Zróbmy tak, że podzielmy naszą dyskusję. Czy w tej części ktoś chce zabrać głos? Pan przewodniczący Trzaskowski, bardzo proszę.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, może wyjaśnię jedną dosyć istotną sprawę, dlatego że jeżeli chodzi o to poparcie inicjatywy słowackiej, problem polegał na tym, że był proponowany deal. Trzeba też pamiętać o tym, jaki był kontekst. Kontekst był taki, że był tworzony plan Junckera i fundusz Junckera na inwestycje. Był przypuszczony atak na to, żeby niewykorzystane pieniądze spójnościowe były używane na fundusz Junckera. Głównym zagrożeniem, jakie jest przed UE jako taką, jest to, że opóźnienia z wydawaniem pieniędzy spójności są zawsze. I tutaj jest oczywiście pytanie o rolę Komisji Europejskiej, bo Komisja może wykazywać pewną elastyczność nie tylko n+2, ale również poprzez różne inne mechanizmy, tak żeby umożliwiać państwom członkowskim wydawanie tych pieniędzy, albo Komisja Europejska może postępować w sposób niesłychanie rygorystyczny.

Rząd bał się przede wszystkim tego, że kiedy utworzy się furtkę na wydawanie pieniędzy, które nie zostaną wydane w spójności na fundusz Junckera albo ewentualnie, bo też wcześniej były tego typu propozycje, żeby te pieniądze móc wydać na specjalny budżet strefy euro, bo to też jest niedokończona dyskusja, to w tym momencie mielibyśmy kompletną zmianę filozofii. W tym momencie nie tylko Komisja Europejska, ale i niektóre państwa członkowskie zachęcałyby do daleko idącego rygoryzmu.

Ten deal, który był proponowany, kiedy się okazało, że nie do końca są nowe pieniądze na fundusz Junckera, polegał na tym, że Komisja Europejska zgodzi się na pewne ułatwienia, zwłaszcza dla Słowaków i Węgrów. Dla Słowaków to było niesłuchanie istotne, bo w sensie procentowym to oni mieli największe problemy z absorpcją pieniędzy. Oczywiście my tych pieniędzy dostajemy najwięcej, więc jeżeli zostawimy kwotę, które są większe, to jeśli chodzi o procent, Słowacy i Węgrzy mają największy problem. Ważne jest też, żeby patrzeć na proporcje tego, jak Polska wykorzystuje te fundusze, i porównywać to do państw regionu, bo na tym tle odmalowujemy się bardzo dobrze. I Słowacy, i Węgrzy, a zwłaszcza Słowacy, byli gotowi pójść na tego typu umowę, że im będzie łatwiej zaoszczędzić część tych pieniędzy, to znaczy wydać część tych pieniędzy, ale zgodzą się na to, żeby tak naprawdę reszta została przekierowana na fundusz Junckera. Dla nas to było absolutnie nie do zaakceptowania, dlatego że w tym momencie naruszylibyśmy to, że pieniądze spójnościowe są pieniędzmi tylko na spójność i że koperty narodowe są absolutnie święte.

Rozumiem, że rozczarowani Słowacy podnoszą ten argument, ale my im wielokrotnie tłumaczyliśmy, że to jest skórka za wyprawkę. Może uratowaliby w tej chwili pieniądze, ale tak naprawdę doprowadziliby do tego, że rozbiliby ten chiński mur, który my z mozołem stawiamy od lat pomiędzy polityką spójności a innymi instrumentami finansowymi, na które nie ma finansowania. I tutaj, jeżeli mogę cokolwiek zalecać, to zalecałbym daleko idącą ostrożność. Oczywiście z Komisją trzeba rozmawiać i Komisja jest skłonna elastycznie traktować te fundusze, ale nie należy im oddawać tej możliwości burzenia tego muru, bo w tym momencie ta filozofia kompletnie się zmieni i to jest niesłuchanie groźne.

Druga kwestia, w kontekście wydawania pieniędzy unijnych zwróciłbym uwagę i dokładnie przeanalizował skutki zwiększenia kwoty wolnej od podatku, jeśli chodzi o finanse samorządów. Wszystko bowiem wskazuje na to, że podwyższenie kwoty wolnej od podatku doprowadzi do tego, że w samorządach będzie, z tego, co pamiętam, mówię w tej chwili z głowy, 7 mld zł mniej. Te pieniądze głównie są potrzebne na współfinansowanie pieniędzy unijnych. W związku z tym trzeba brać pod uwagę późniejszą zdolność samorządów do tego, żeby te pieniądze móc wydawać, bo jeżeli chodzi o absorpcję, to jest to jeden z problemów, z którym borykamy się jako państwo od wielu lat. Gdyby zdolność samorządów do współfinansowania spadła, to w tym momencie będziemy mieli dużo większy problem z tym, żeby projekty w ramach programów operacyjnych móc realizować. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Iza Kloc.

**Poseł Izabela Kloc (PiS):**

Panie ministrze, przedstawione informacje rzeczywiście mogą zatrawać. Takiej kwoty chyba się nie spodziewaliśmy. Duże zaskoczenie w momencie, kiedy pan minister objął urząd i zobaczył, co zastaje. W tej sytuacji należałoby z jednej strony zastanowić się, już w przyszłość patrząc, jakie były popełnione błędy w ciągu ostatnich ośmiu lat, które doprowadziły do tego, że zostaje nam na koniec 28 mld zł do rozliczenia co wydaje mi się rzeczywiście bardzo trudne i chyba raczej nierealne. Jakie popełniono błędy?

Przypominam sobie jedną sytuację, która miała miejsce na przełomie 2007 i 2008 roku, kiedy to pani minister Elżbieta Bieńkowska zakwestionowała wówczas przygotowaną przez poprzedni rząd listę projektów indykatywnych. Wtedy lista projektów kluczowych tworzyła się na nowo i trwało to prawie cały rok. Przypuszczam, że to mogło mieć również znaczący wpływ na to, że dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji. Wtedy bardzo głośno o tym mówiliśmy i w pewnym sensie już wtedy ostrzegaliśmy się, jaki może być

finał, a dzisiaj takie efekty są. Ale właśnie, żeby takich błędów nie popełniać, to chciałabym dopytać, jakie widzi pan minister co do tej nowej perspektywy finansowej możliwości takie, aby już w tej chwili bardzo mocno przyspieszyć, żeby nie czekać na połowę czy na końcówkę, żebyśmy się nie znaleźli w takiej sytuacji.

Opóźnienia, jak wiadomo, są głównie w wielkich projektach infrastrukturalnych. Projekty powodziowe, które wtedy praktycznie całkowicie zostały wyrzucone do kosza, projekty kolejowe. Pan minister powiedział, że jeżeli ich nie wydamy na te działania, to w takim razie, gdzie je wykorzystamy? Jak będzie wyglądał mechanizm przekierowywania w tej chwili, w ciągu ostatniego praktycznie miesiąca, tych pieniędzy i na ile uda się to zrobić?

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pan poseł Tarczyński.

**Poseł Dominik Tarczyński (PiS):**

Chciałbym zapytać, nawiązując troszkę do wypowiedzi ministra Trzaskowskiego, o 315 mld euro, jeżeli chodzi o tę perspektywę. Chciałbym nawiązać do stosunku procentowego i nominalnego. O jakim procencie, a nie pieniądzech nominalnych mówimy? Jeżeli pan minister wspomniał o Słowakach i o Czechach, którzy świetnie sobie radzą, to z czego wynikało to, że my sobie nie poradziliśmy? Przecież nie jesteśmy od nich w żaden sposób uzależnieni. Dlaczego ten procent naszego udziału wykorzystania nie był wyższy i co możemy zrobić, żeby był wyższy w tej kwocie, którą mamy do wykorzystania, nawet nie biorąc pod uwagę kredytów niskoprocentowanych, jeżeli nie będziemy z nich korzystać? Co możemy zrobić i skąd ten słaby wynik do tej pory? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Członek Prezydium Forum Związków Zawodowych Zygmunt Mierzejewski:**

Dziękuję bardzo. Zygmunt Mierzejewski, Forum Związków Zawodowych. Byłem przewodniczącym komisji...

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Bardzo pana przepraszam, mamy taki zwyczaj, że najpierw zabierają głos posłowie, i za chwileczkę udzielię panu głosu, dobrze?

**Członek Prezydium FZZ Zygmunt Mierzejewski:**

Dobrze. Rozumiem. Myślałem, że już skończyli.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Bardzo proszę.

**Poseł Jacek Kurzępa (PiS):**

Jacek Kurzępa. Szanowny panie ministrze, w związku z tym, że jestem socjologiem, istotną sprawą jest dla mnie próba dociekania tego, o czym pani poseł przed chwilą mówiła, a mianowicie analizy przyczynowo-skutkowej tej niedrożności finansowej w realizacji projektów. Pytanie zmierza w dwóch kierunkach. Po pierwsze, czy znalazł pan wystarczająco dużo czasu i sposobność na to, żeby ta analiza zawierała zarówno perspektywę szerokoaspektową, jak i uszczegółowioną w odniesieniu do określonych kategorii projektów? Jeśli tak, to czy zamierza pan minister kontynuować te analizę również w perspektywie przyglądania się temu, co dzieje się w samorządach i w projektach realizowanych przez samorzady, jako że, mam wrażenie, że gros problemów z tego tytułu spadnie również na nie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze ktoś z państwa posłów? Bardzo proszę.

**Poseł Robert Winnicki (Kukiz15):**

Panie ministrze, moje pytanie brzmi, ile procent z przetargów i zamówień projektów współfinansowanych ze środków unijnych realizują jako wykonawcy polskie podmioty?

Jaka to jest łącznie kwota, procentowo i kwotowo. Jaki procent i na jaką kwotę analogicznie podmioty zagraniczne. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Pan Mierzejewski, bardzo proszę.

**Członek Prezydium FZZ Zygmunt Mierzejewski:**

Dziękuję serdecznie. Przewodniczyłem zespołowi funduszy strukturalnych UE w Komisji Trójstronnej, teraz jestem przewodniczącym w nowej Radzie Dialogu Społecznego. Analizowaliśmy wielokrotnie przez wszystkie posiedzenia i wnosiliśmy o pewnego rodzaju korekty. Jak pamiętamy, była próba przerzucenia 5 mld z projektów kolejowych, na co UE się nie zgodziła. Później jednak strona rządowa wielokrotnie nas zapewniała, że już jest wszystko w porządku i projekt jest tak przygotowany, co zresztą minister Wasiak podkreślała, że wszystkie pieniądze zostaną wydane. Jesteśmy bardzo rozczarowani, że to była tylko obietnica bez pokrycia. Mam pytanie do pana ministra, w jaki sposób będziemy się starali jednak wydać te środki, żeby nam nie przepadły. To po pierwsze.

A po drugie, o co wielokrotnie wnosiliśmy, żeby analizować sytuację w samorządach, w jaki sposób środki są wydawane i czy nie ma zagrożeń, że pewne projekty nie będą zrealizowane ze względu na brak środków. Ministerstwo Finansów wielokrotnie nam podkreślało, że jest to pod kontrolą i wszystko będzie dobrze. Chciałbym, żeby pan minister się odniósł do tego.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W takim razie chciałbym zapytać pana ministra, jakie są szanse na uzyskanie z Komisji zgody na fazowanie projektów i w ten sposób przeniesienie, jeżeli to w ogóle jest możliwe, części rozliczenia do następnej perspektywy. Jeżeli to jest brane pod uwagę i możliwe, to jakie to są fundusze, jakiej wielkości pieniądze? Proszę bardzo, panie ministrze, prosimy o odpowiedź, a potem przejdziemy do drugiej części.

**Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, może zacznę od ostatniego pytania pana przewodniczącego, bo odpowiedź jest prosta. Otóż, fazowanie projektów to nie jest nic nowego. Świetnie to znamy w funduszach, bo robiliśmy to jeszcze ze starej perspektywy 2000-2006. Pamiętam, że to wtedy robiłem, czy na przykład dla Czajki w Warszawie, czy jeszcze w przypadku innych projektów wodno-kanalizacyjnych. Jest to więc mechanizm znany i w tej chwili jest przez nas powszechnie stosowany. Do tej pory był głównie wykorzystywany dla projektów kolejowych, ale będziemy go chcieli też zastosować w paru innych dużych projektach. Z takimi projektami problem jest tylko wtedy, kiedy nie ma naturalnej kontynuacji finansowania ze środków unijnych w nowej perspektywie. W takiej sytuacji to oznacza, że pozostającą fazę musimy pokryć ze środków własnych krajowych, a nie możemy korzystać ze środków unijnych. Robimy to więc, ale mamy parę znacznie bardziej wyrafinowanych instrumentów. Może, jak państwo będą zainteresowani, to przyjdziemy i możemy poopowiadać, jak się ratuje pieniądze unijne. Ale to już może po Nowym Roku. Oczywiście możemy to pokazać.

Przechodząc do kolejnych pytań, panie pośle, odnośnie do kwestii Słowacji i Rumunii, wiem, że decyzja nie była wtedy prosta, natomiast muszę panu powiedzieć, że to była pierwsza kwestia, którą w swojej wypowiedzi kraje wyszehradzkie zgłosiły do mnie, gdy się spotkaliśmy. Każdy miał czas zabierać głos i nie mówili o innych problemach, tylko w pierwszych słowach zwrócili nam uwagę: słuchajcie, nie poparliście nas wtedy, kiedy aplikowaliśmy rok temu. Nie wiem, na ile to była prawda, ale podobno to z naszej strony była sugestia, żeby wyjść z taką inicjatywą, bo nam, Polsce, było po prostu niewygodnie taką propozycję składać, będąc postrzeganym jako kraj, który sobie świetnie radzi. Z inicjatywą wyszły Słowacja i Rumunia i zostały z tym same, bo nikt ich wtedy nie poparł. Z punktu widzenia polityki zagranicznej uważam, że to było bardzo słabe podejście, bo osłabiło nas względem krajów, które z nami często dużo rzeczy w polityce zagranicznej robią. Oczywiście przyjmuję uwarunkowania, o których pan mówił, że wtedy był plan



Junckera przez Radę Europejską zatwierdzany, ale z drugiej można powiedzieć w ten sposób, że tylko wtedy można było dostać na to zgodę, bo było coś za coś. Komisji bardzo zależało na tym, żeby mieć plan Junckera zatwierdzony, a kraje, które mają pewne problemy, mogły w zamian dostać zatwierdzenie przedłużenia tego okresu. To był straszak.

My w tej chwili w Komisji Europejskiej też mamy cały czas straszaka w postaci migracji. Oczywiście nikt tego oficjalnie nie zgłosił, ale w korytarzach się mówi, że jeżeli będą problemy z wydawaniem pieniędzy unijnych albo będą złe efekty, to te pieniądze będą przesuwane na politykę migracyjną. Straszak więc istnieje. W tej chwili zapytaliśmy oczywiście Komisję Europejską o przedłużenie tej perspektywy finansowej, tylko chcę podkreślić, że w poprzedniej perspektywie była bardzo jasna podstawa prawna w rozporządzeniu. Była to decyzja Komisji, nie musiała iść przez Radę. To nie była zmiana rozporządzenia. W tej chwili zaś, żeby coś takiego uzyskać, musielibyśmy zmieniać rozporządzenie. Państwo, którzy mieli do czynienia w Komisji Europejskiej, w Radzie, wiedzą, że tego się nie robi w miesiąc. A po drugie, nie ma woli politycznej, żeby takiej zmiany dokonać.

Wspomniał pan również o kwestiach związanych z VAT-em. To też jest jeden z problemów, który mamy, bo pod koniec września była niekorzystna decyzja Trybunału Sprawiedliwości w kwestii wykorzystania VAT-u u nas przez samorzady, co niestety skutkuje właśnie tym, że musimy na VAT wykorzystywany przez samorzady robić korekty. Do końca nawet dokładnie nie wiemy, ile to jest, bo w opinii Ministra Finansów zależy to też od samorządów, czy będą te środki wydane na VAT zgłaszały do korekty, czy nie. Opinia jest taka, że jeżeli nie będą zgłaszały, to nie powinno być z tym problemu, ale też z drugiej strony nie wiemy, jak się Komisja Europejska do takiego podejścia ustosunkuje. Jest to więc jeden z przykładów, gdzie trzeba mieć zrobioną tak zwaną nadkontraktację, że w momencie, kiedy pewne środki wypadają, to możemy na to miejsce podłożyć nowe projekty. Ta nadkontraktacja, którą mamy w tej chwili, jest zdecydowanie za mała. To jest nieco powyżej 1%, czyli mamy 101%. Zaraz jeszcze wrócę do przyczyn i co należy robić. Nadkontraktacja jest jednym z najbardziej stosunkowo prostych mechanizmów, żeby te środki ratować, tylko oczywiście musi być decyzja przeprowadzona w rządzie i musi być na to wola polityczna. Chciałbym zwrócić uwagę, że nadkontraktacja jest jednym z głównych instrumentów, który mamy w planie naprawczym.

Jeżeli mówimy o błędach, to właśnie brak nadkontraktacji, na bardzo niskim poziomie, to jest jeden z podstawowych błędów, który zrobiliśmy. Pragnę wrócić do historii. W przypadku perspektywy 2000-2006 pani minister Bienkowska przeprowadziła nadkontraktację na poziomie 107,5%. Dzięki temu mamy pełne wykorzystanie z tej starej perspektywy. My to rozpoczęliśmy, ale nadkontraktację końcową robiła pani minister Bienkowska. Było przedłużenie tamtej perspektywy o pół roku, na co w tej chwili nie mamy szans.

Błędy to oczywiście projekty kluczowe. Jestem silnym zwolennikiem projektów kluczowych. Uważam, że rzeczy, które są ważne, projekty, które mają strategiczne znaczenie dla państwa, czy to na poziomie krajowym, czy regionalnym, powinny być kluczowe. Nie powinniśmy się zastanawiać, czy takie projekty mają być, czy nie mają być realizowane, tylko one po prostu muszą być. Widzę, że w nowej perspektywie mamy parę błędów z tym związanych. Dam państwu przykład i nawiążę do osi, którą pan poseł świetnie zna, bo to jest oś druga w programie Polski cyfrowej, gdzie mamy projekty dla administracji rządowej. Tam nie ma trybu bezkonkursowego, czyli projektów strategicznych, projektów kluczowych, tylko jest tryb konkursowy. I okazało się, że projekt informatyczny zgłoszony przez Ministra Finansów, który miał pomóc w radzeniu sobie ze ściążalnością VAT-u, czyli jak zmniejszyć tę lukę, którą mamy w poborze VAT-u, został oceniony negatywnie, jako ponoć nieprzynoszący właściwych benefitów ekonomicznych dla kraju. Tak został oceniony i się nie dostał. To jest jeden z absurdów, które mamy i z którymi musimy walczyć.

Wracając do błędów, musimy zawsze brać silnie pod uwagę otoczenie prawne, które mamy, i to unijne, i krajowe. Przykładem, już o tym mówiłem, było rozporządzenie, które w tamtej perspektywie pozwalało na łatwe przedłużenia, a w tej chwili tego nie mamy i musimy się z tym liczyć.

Kolejne sprawy, które są bardzo ważne, to w obecnej nowej perspektywie mamy mnóstwo warunków *ex ante*, czyli takich, które na początku musimy spełnić, żeby Komisja nam zaczęła przysyłać pieniądze. Wielu tych warunków niestety nadal nie spełniamy. To nie tylko są warunki związane z samymi instytucjami, czyli pytanie, czy instytucje są przygotowane, czy zostały pozytywnie ocenione w ramach audytu, ale na przykład dotyczy kwestii prawnych. Nie mamy wdrożonego prawa wodnego, nie mamy ustawy o OZE. To są warunki, które Komisja nam bardzo twardo stawia. Nie będzie tego, to nie będzie przekazywania pieniędzy.

Opóźnienia, które w tej chwili mamy, jeżeli chodzi o nową perspektywę, szacuję na osiem do dziesięciu miesięcy. Proszę pamiętać, że częściowo wynikały one z faktu, że negocjacje z Komisją Europejską były trudne. Były na pewno trudniejsze niż w poprzedniej perspektywie. Ale uważam, że były źle prowadzone przez stronę polską, między innymi dlatego, że była zbyt mała reprezentacja i zbyt słabo wyrażaliśmy swoją opinię, a to niestety w negocjacjach waży. W poprzednich negocjacjach ja byłem odpowiedzialny i na wszystkie trudne spotkania jeździłem i o wszystko walczyliśmy. W razie czego jeździła również pani minister Gęsicka. W tej chwili mieliśmy często reprezentację wicedyrektora albo dyrektora. To nie był partner ze strony Komisji Europejskiej. Dlatego niestety wiele spraw mamy przez Komisję Europejską ustawionych dla nas w sposób bardzo niewygodny.

Ta perspektywa też będzie na pewno dużo trudniejsza. Już o tym wspominałem. Ale będzie trudniejsza też między innymi na przykład przez to, że w starej możemy sobie swobodnie wymieniać projekty, czyli jak mamy oszczędności, to wkładamy na nowe, a tu nie. Tu będziemy rozliczani w trybie rocznym. Jak jakieś projekty zostaną źle zrealizowane, Komisja nam je zakwestionuje, to pieniądze będą wracały do budżetu. Wspominałem państwu, że mamy mnóstwo warunków *ex ante*. Już widzimy, że kontrole i audyty będą znacznie silniejsze, niż były wcześniej. Mamy również przegląd w połowie okresu, którego wcześniej nie było, a w tej chwili będzie prowadzony. Będziemy też mieli presję ze strony Komisji na wydatki na inne cele niż polityka spójności. Słyszymy o migracji. Zagrożenia są więc znacznie silniejsze.

Pytali państwo o procenty, które mamy. Procenty w wydatkach to jest 91%. Chciałbym zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o naszych sąsiadów, stoimy nieźle, to znaczy lepiej od sąsiadów z południa, od krajów wyszehradzkich. Również lepiej niż Bułgaria i Rumunia czy Chorwacja. Mówimy procentowo. To jest oczywiście właściwe porównanie, bo jest bardziej obiektywne niż kwotowe. Ale jeszcze raz powtarzam, że jako odpowiedzialny za to nie mogę sobie pozwolić i powiedzieć, że 10 mld euro, które w tej chwili musimy certyfikować do Komisji Europejskiej, to są pieniądze, które mnie, jako ministra, i nas, jako kraj, nie interesują. Bo za te pieniądze możemy dużo zrobić. To jest mniej więcej poziom porównywalny z naszą dziurą budżetową. Do certyfikacji troszkę ruszyliśmy przez ostatnie dni. Mamy gotowe 89%, ale tak jak państwu wspominałem, to jest mniej więcej 80 mld zł jeszcze do certyfikacji do marca 2007 r. A jeszcze do tego będziemy chcieli dołożyć nadkontraktację, którą w tej chwili musimy zrobić w trzy tygodnie i na poziomie krajowym, i na poziomie regionalnym. Nie będziemy tam mogli włożyć żadnych nowych projektów, bo nikt nie wierzy, że można zrobić projekt infrastrukturalny z przygotowaniem projektu, wybraniem wykonawcy, zrealizowaniem, zapłaceniem i rozliczeniem. Jest to niemożliwe. Praktycznie więc będziemy mogli korzystać tylko na projektach, które są w tej chwili zrealizowane.

Pytali państwo o przyczyny tego stanu. Uważam, że jednak główną przyczyną, która spowodowała, że mamy taki stan, jaki mamy, to jest brak silnego centrum dowodzenia polityką rozwoju w kraju. Dowodzenia oczywiście w cudzysłowie, bo tu nie chodzi o żadną walkę, tylko o sprawne centrum. To jest, nie ukrywam, priorytetem naszego nowego Ministerstwa Rozwoju. Chcemy to centrum dowodzenia w czasie najbliższych trzech miesięcy stworzyć, przy czym ma to być centrum dowodzenia nie tylko dla naszego ministerstwa, ale dla całego rządu. Pan wicepremier Morawiecki jest jednocześnie osobą, która będzie odpowiedzialna za koordynację całościowej polityki rozwojowej w rządzie. To nie tylko dotyczy tych obszarów, które będziemy mieli w naszej gestii, czyli polityka rozwoju, rozwój regionalny, gospodarka, ale to dotyczy również obszarów, które

są w resortach energetyki, gospodarki morskiej, skarbu, co ważne, finansów, czyli traktujemy w tej chwili budżet i finanse jako instrument do realizacji polityki rozwoju, a nie sam w sobie. Bardzo ważne jest więc centrum dowodzenia z właściwym planowaniem. Uważam, że w tym obszarze troszkę się zaniedbaliśmy. System, który jeszcze ja wtedy tworzyłem, był kontynuowany, i tu muszę oddać, że dobrze został pociągnięty, jeżeli chodzi o założenia legislacyjne. Mamy to dobrze zapisane w ustawie o zasadach prowadzenia rozwoju. Problem był tylko z realizacją tego. Musimy więc mieć silne planowanie i później bardzo silną koordynację. I to koordynację zarówno na poziomie krajowym, jak i z poziomem regionalnym. Jedno i drugie uważam, że zaczęło się sypać. Musimy to na pewno przywrócić.

Kolejne przyczyny – musimy mieć dobrze przygotowane projekty. Jak najszybciej, szczególnie te duże projekty, które mają długi czas realizacji, trzeba od razu rozpocząć realizować. Muszę powiedzieć, że takich projektów niestety dużo nie mamy. Pani poseł tu wspomniała o projektach infrastrukturalnych, o tym przeglądzie. Faktycznie, w mijającej perspektywie straciliśmy mniej więcej rok. Wtedy bowiem instytucje odpowiedzialne za to zastanawiały się, czy już mogą realizować te projekty, czy nie mogą. Muszą one być przygotowane, muszą być projekty strategiczne, które wiemy, że będą się przekładały od razu na efekty i będą się przykładały do realizacji celów.

Co do przyczyn, wspominałem już wcześniej o braku nadkontraktacji. Bardzo dobre było pytanie, ile procentowo polskie firmy, ile firmy zagraniczne. Przyznam szczerze, że nie wiem. Nie wiem też, czy na podstawie naszego systemu jesteśmy to w stanie wyciągnąć, ale wiem, bo takie porównanie było w ministerstwie robione, ile firmy niemieckie w naszych przetargach otrzymały zamówień, i to była kwota – strzelam, ale myślę, że szacunki nie są złe – mniej więcej 20 mld euro, a polskie firmy w Niemczech z funduszy unijnych niemieckich – to kwota około 200 mln euro. Czyli jeden do stu, mniej więcej taka relacja.

Trzeba pamiętać o jednej kwestii: bardzo wiele polskich firm kupowało gotowe technologie. W mijającej perspektywie nacisk był na kupowanie gotowych technologii, a nie na technologie nowe. W nowej perspektywie, to co pani minister, później premier Bieńkowska przygotowała, czyli nastawienie na innowację, będziemy na pewno bardzo silnie kontynuować. To jest na plus dla pani premier, że będziemy to nawet jeszcze bardziej pogłębiać. Ale między innymi jedną z przyczyn tej nierównowagi był fakt, że kupowaliśmy gotowe technologie i również nie ma co ukrywać – w większości dużych projektów, czy infrastrukturalnych, czy transportowych, czy innego rodzaju projektów informatycznych czy innych, to niestety wygrywały firmy zagraniczne. Stąd jest nierównowaga. Nie wiem, jaka to jest dysproporcja, i nasz system nie pozwoli na takie stwierdzenie. Możemy się tylko bawić w pewnych obszarach, gdzie ręcznie sobie policzymy i sprawdzimy, ile to jest.

Jeszcze jedna była uwaga odnośnie do tego, czy wykorzystamy środki z nowej perspektywy, czy beneficjenci, szczególnie samorządowi, będą mieli środki na wkład własny. Oczywiście sytuacja jest trudniejsza, aniżeli była w tamtej perspektywie, ale z mojego doświadczenia jednak wynika, że nie będziemy mieli problemów z wykorzystaniem tych pieniędzy. Wiem, że samorzady, jak mogą dostać środki unijne, to znajdują pieniądze na wkład własny, ale niestety nie wszystkie. Będzie na pewno tak, że te samorzady, które mają na wkład własny, które są bogatsze albo mniej zadłużone i mogą się po prostu zadłużyć, czyli wziąć pieniądze w postaci długu czy to komercyjnego, czy z instytucji publicznej, na przykład z banku BGK, w większym stopniu będą korzystały niż biedniejsze samorzady. To niewątpliwie będzie miało wpływ na realizację nowej perspektywy finansowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Mam prośbę, ale może zrobimy to w takiej kolejności: poprosimy pana dyrektora Dariusza Niecia o przedstawienie sytuacji w ramach wspólnej polityki rolnej, ale potem chcę mieć jeszcze pytanie do pana ministra o inne pieniądze poza funduszami spójności, jak one są wydawane.

**Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:**

Panie przewodniczący, jeżeli mogę prosić, bo o godzinie 14.00 mam Narodową Radę Rozwoju u pana prezydenta, więc jeżeli mógłbym dostać pytanie teraz, to będę wdzięczny.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

W takim razie przepraszam, panie dyrektorze. Panie ministrze, prosiłbym o skrótową informację, ale jednak o wydatkowaniu innych poza funduszami spójności pieniędzy, które do nas przychodzą, na przykład Connecting Europe, ale nie tylko.

**Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:**

Connecting Europe Facility jest w kopercie, którą otrzymujemy z UE, i są to środki, które będą wspierały politykę spójności. To jest osobna linia budżetowa. Cieszę się, że w tych pierwszych naborach znalazły się projekty, wprawdzie są to prawie wyłącznie projekty transportu kolejowego. Przyznam szczerze, że bardzo mi tam zabrakło projektów w obszarze innego transportu przyjaznego środowisku – żeglugi śródlądowej czy transportu nawet morskiego. Tego nie uświadczymy, a inne kraje bardzo mocno właśnie z tego instrumentu korzystają.

Z innych środków finansowych, z których możemy na poziomie unijnym korzystać, to przypomnę, że są to instrumenty dotacyjne w ramach programu „Horyzont 2020”. To dopiero ruszyło. W przypadku poprzednika tego programu, czyli VIII programu ramowego, niestety nie byliśmy zbyt mocni, ale w tej chwili widać, że nasze przedsiębiorstwa są bardziej aktywne. Jak jednak będzie wyglądało wykorzystanie, to trudno powiedzieć. Minister nauki i szkolnictwa wyższego więcej nam powie, bo to są pieniądze głównie na badania i rozwój.

Proszę pamiętać, że korzystamy też z instrumentów dłużnych na poziomie UE. Są to instrumenty dłużne z Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego. Z tych środków dosyć mocno korzystamy, bo korzystają i administracja centralna, i samorzady. Uważam jednak, że w większym stopniu powinniśmy korzystać z instrumentów finansowych. Nie tylko prostych instrumentów dłużnych jak do tej pory, ale z instrumentów finansowych. Uważam również, że powinniśmy budować i instytucje, i współpracę silnych instytucji finansowych, na które państwo ma wpływ. Chcemy to kontynuować w nowej perspektywie i spowodować, żeby dzięki temu instytucje zarówno publiczne jak i półpubliczne, ale również prywatne dzięki temu stały się znacznie bardziej silne. Silniejsze kapitałowo i w działaniu. To robią inne instytucje i organizacje z krajów członkowskich, szczególnie ze starych krajów członkowskich. Chcielibyśmy im w tym dorównać. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Panie dyrektorze, prosimy bardzo o zabranie głosu.

**Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dariusz Nieć:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, jeżeli chodzi o wspólną politykę rolną, głównie jeżeli chodzi o program rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014-2020, jak również program rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013 sytuacja wygląda dobrze. Zaczę od programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013. W tej chwili zrealizowanych płatności dla beneficjentów tego programu z ubiegającej perspektywy mamy na poziomie 99%. Niewykorzystanych środków pozostało zaledwie niecałe 7 mln euro. Kwota, którą wypłaciliśmy, przez agencję płatniczą oczywiście, Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, łącznie z działaniami rolno-środowiskowymi, ONW, ekologią czy zalesieniami wynosi w tej chwili ponad 70 mld zł, jeżeli chodzi o statystyki. Stąd też, biorąc pod uwagę zagrożenia, praktycznie, jeżeli chodzi o poziom wykorzystania, one nie istnieją.

Wracając do dyskusji dotyczącej przedłużenia okresu kwalifikowalności, rozpoznając stan programu, jako instytucja zarządzająca, na początku mojej pracy w ministerstwie, w zasadzie w drugiej edycji, jak to się mówi, we wrześniu 2014 r. zidentyfikowaliśmy zagrożenia dotyczące wykorzystania środków. Staraniem resortu podjęliśmy działania zmierzające do tego, aby wyrzucić na Komisję presję zakończoną decyzją o wydłużeniu

okresu kwalifikowalności środków o pół roku. Niestety, mimo tego że przyłączyło się do nas więcej państw niż w przypadku polityki spójności, bo aż dwanaście, odpowiedź była negatywna. Pozwolono nam jedynie na to, żebyśmy mogli złożyć ostateczne rozliczenie o miesiąc później, czyli nie w końcu sierpnia, a w końcu września. Ostateczne w sensie modyfikacji tabel finansowych, żeby wykorzystać te środki. Stąd też, żeby uzyskać ten wynik, podjęliśmy działania polegające między innymi na wykorzystaniu mechanizmu nadkontraktacji, jak również nowelizacji kilkunastu rozporządzeń, aby beneficjenci poszczególnych działań, jak mikroprzedsiębiorstwa czy modernizacja gospodarstw rolnych, mogli składać wnioski o płatność nie do końca czerwca br., tylko do końca września. Dokonałiśmy również trzykrotnie modyfikacji tabel finansowych programów, ostatnio 21 października. Żeby wykorzystać 400-500 mln euro stworzyliśmy pewien precedens związany z tym, że wróciliśmy do finansowania działań ze środków ze starego programu, bo już wchodziły zobowiązania nowego programu. W ten sposób udało nam się zabezpieczyć kilkaset milionów euro z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich i doprowadzić do wykorzystania, na chwilę obecną, prawie 99%. Prognozujemy, że do końca roku wykorzystanie będzie na poziomie 99,92-99,93%, przy czym u nas jest nieco odmienna sytuacja od polityki spójności, ponieważ w polityce spójności wszystkie wydatki ponoszone przez beneficjentów mogą być do końca grudnia. U nas do końca grudnia agencja płatnicza musi wypłacić beneficjentom ostatnią złótkę. Przysłowiowo w sylwestra musi trafić do beneficjenta. O tyle to jest utrudnione. Niemniej jednak, jak już wspominałem, sytuacja nie wygląda źle i myślę, że będziemy zmierzać do pełnego, stuprocentowego wykorzystania funduszy w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013.

Jak wyglądamy na tle innych krajów? Jesteśmy w grupie kilkunastu krajów, które mają najwyższy wskaźnik wykorzystania. Wyprzedza nas Litwa o 0,11. Ten wskaźnik to jest 95%, ale na Litwie, jeżeli chodzi o dyspozycję środków, to jest to niecałe 2 mld euro, a u nas jest to 13,5 mld euro.

Jeżeli chodzi o Program Operacyjny „Ryby”, to w zasadzie ministerstwo już się tym nie zajmuje, ponieważ dział ten przeszedł do innego ministerstwa. W tej chwili działowy jest, jeżeli chodzi o rynki rolne, rozwój wsi i rolnictwa, niemniej jednak przekażę państwu informacje dotyczące wykorzystania również limitu środków dostępnych. Na dzień 4 grudnia mamy wykorzystanie środków w płatnościach dokonanych na rzecz beneficjentów wynosi 98,59%. To jest 15,4 tys. umów na kwotę 4,1 mld zł. To tak w skrócie, jeżeli chodzi o program rozwoju obszarów wiejskich 2007-2013.

Jeżeli chodzi o program rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014-2020, alokacja środków jest mniejsza. Jeżeli chodzi o fundusz, z którego finansujemy typy operacji, jest to w sumie 13,5, a fundusz to 8,5 mld euro, przy czym zgodnie z umową partnerstwa w regionalnych programach operacyjnych minimum 11% środków musi być zapewnione na rozwój obszarów wiejskich. Według informacji, które otrzymujemy z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, obecnie Ministerstwa Rozwoju, jest to kwota, w sumie z programami horyzontalnymi plus RPO, około 8,6 mld euro, która jest przeznaczona i zapisana na cele związane z rozwojem obszarów wiejskich. W tej chwili uruchomiono już 11 typów operacji. Obecnie pracujemy nad harmonogramem dotyczącym wdrażania na rok 2016. Z tych uruchomionych najbardziej popularne są z pewnością „Modernizacja w trzech obszarach”, „Młody rolnik”, czy oczywiście te powiązane z płatnościami bezpośrednimi, jak środowisko i ekologia obszarów w niekorzystnych warunkach gospodarowania czy później o miesiąc również zalesiania.

Część działań została uruchomiona, jeżeli chodzi o działania, gdzie instytucją wdrażającą jest samorząd województwa. Jest to na przykład budowa albo modernizacja dróg lokalnych. Uruchomiono również komplet, jeżeli chodzi o oprawę prawną, ale także już w 50% oprawy aplikacyjnej o LIDER, a zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój lokalny kierowany przez społeczność w dwóch województwach wielofunduszowych, czyli w województwie kujawsko-pomorskim i podlaskim. Wypłacono już też część środków. Poziom wypłat ogółem z nowego programu jest na poziomie niecałe 2%, to jest przeszło 220 mln zł. Jeżeli czegoś nie dopowiedziałem, to jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie dyrektorze. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos, zapytać o coś? Bardzo proszę, pan poseł Winnicki.

**Poseł Robert Winnicki (Kukiz15):**

Mam wniosek. Czy to jest możliwe, żeby Komisja zobowiązała ministerstwo do przygotowania, nawet jeżeli dane dotyczące polskich i zagranicznych podmiotów są szczątkowe, raportu dotyczącego tego, jakie podmioty realizują środki unijne w jakim stopniu, w jakim procencie, w jakich kwotach. Rozumiem, że nie ma takiej pełnej informacji, którą można by uzyskać od razu, ale myślę, że taka kwerenda w ministerstwie może zostać zrobiona.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Panie pośle, potraktujemy to jako postulat do prezydium i ewentualnie zwrócimy się w tej sprawie do Ministerstwa Rozwoju, bo nie do MRiRW. Bardzo proszę, pan poseł Gołojuch.

**Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie dyrektorze, dziękuję za te informacje. Chcę powiedzieć, że na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Jurgiel przedstawił kompleksowy plan działań ministerstwa na lata 2014-2019. Zostały tam w poszczególnych obszarach szczegółowo zapisane działania ministerstwa. Korzystając z obecności pana dyrektora, chciałbym zapytać o takie konkretne działania na przyszły 2016 rok i o możliwości aplikowania do programu ROW przez samorządy, głównie przez samorządy gminne. Jeżeli pan dyrektor mógłby nam takiej informacji udzielić. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Bardzo proszę.

**Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):**

Moje nazwisko Wojtkiewicz. Chcę zapytać pana dyrektora, czy do roku 2020 przewidziane są jakieś fundusze związane z rozwojem, można powiedzieć, żeby się państwo nie śmiali, ale winnicy i rozwoju winiarstwa w Polsce. Jest to problem może nieduży, ale bardzo istotny, dlatego że bardzo dużo terenów na Podkarpaciu, w Małopolsce, to są 1-2 hektary gruntu, które leżą odłogiem. Opłacalność prowadzenia działalności jest duża, tylko trzeba zainwestować pieniądze. To kosztuje w granicach 80 tys. zł na 1 ha, ale już po pięciu latach, jak zaczynają być zbiory, jest już zwrot tych kosztów. To jest dosyć opłacalna inwestycja. W związku z tym chciałem zapytać, czy są na to przewidziane jakieś fundusze UE do roku 2020. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie dyrektorze, bardzo proszę.

**Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:**

Dziękuję bardzo za pytania. Odpowiem w kolejności ich zadawania. Pierwsze, jeżeli chodzi o typy operacji, w tej chwili tak to się nazywa prawidłowo, bo jest piętnaście działań, trzydzieści pięć poddziałań i czterdzieści dwa typy operacji. To są po prostu po staremu działania. Zazwyczaj takiej nomenklatury używamy, żeby było w miarę jednolicie. Resort rolnictwa chce w pierwszej połowie 2016 r. uruchomić sześć typów operacji, sześć działań, dla których instytucją wdrażającą będą samorządy województw. Jednym z najbardziej popularnych działań, który się cieszył dużym zapotrzebowaniem i chęcią implementacji, wdrażania, nie tylko z punktu widzenia samorządów, ale i beneficjentów, jednostek samorządu terytorialnego, czyli gmin, jest gospodarka wodno-ściekowa. Ruszyła również, jak już wspominałem, budowa lub modernizacja dróg lokalnych, kształtowanie przestrzeni publicznej, jeżeli chodzi o parki, place zabaw, również ochrona zabytków i działania związane z szeroko pojętą odnową wsi, a także, co też się cieszyło powodzeniem w kończącej się perspektywie finansowej, targowiska z powiększeniem limitu, a także liczby mieszkańców, jeżeli chodzi o miasta, w których można to realizować. Pra-

cując w tej chwili nad harmonogramem, resort zamierza to uruchomić, mam nadzieję, w pierwszej połowie przyszłego roku.

Jeżeli chodzi o winnice, oczywiście jest to problem znany ministerstwu. Z mojego punktu widzenia i z mojej właściwości mogę powiedzieć, że dla PROW 2014-2020 nic nie stoi na przeszkodzie, żeby właściciel winnicy, czy przyszły właściciel winnicy, mógł skorzystać ze środków w ramach modernizacji gospodarstw rolnych na zakładanie tych plantacji winorośli. Niemniej jednak oczywiście w miarę postępu realizacji programu dopuszczamy możliwość pewnych zmian programowych, jak również relokacji środków. Posiadamy też korespondencję, nie tylko w departamencie, którym kieruję, ale również w Departamencie Rynków Rolnych, którym problem winnic, jak również elementu rentowności, jak i efektywności ekonomicznej związanej z tą produkcją jest dostrzegany i z pewnością będzie brany pod uwagę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

**Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):**

Sylwester Chruszcz. Panie przewodniczący, widzę taką konieczność, żebyśmy w przyszłości, nie wiem, za miesiąc, za półtora, zrobili posiedzenie naszej Komisji, żeby zobaczyć, jakie są efekty pracy ministerstwa, które ma się zająć tymi środkami i wdrożeniem tej kwoty, jaką teraz tracimy. Fajnie żebyśmy zobaczyli pracę ministerstwa i co się udało jeszcze w tym czasie uratować. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Rozważymy w prezydium tę kwestię i prawdopodobnie wystąpimy z propozycją powołania podkomisji naszej Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Ta podkomisja będzie się zajmowała wykorzystaniem funduszy europejskich. Taka podkomisja działała w poprzednich kadencjach i myślę, że tym razem też taki instrument stworzymy. To będzie takie miejsce, gdzie regularnie będzie można tę sprawę przedyskutować.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw przeciwko przyjęciu informacji, która Komisja uzyskała? Nie słyszę. **Stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat stanu wykorzystania funduszy europejskich przez Polskę na dzień 9 grudnia 2015 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II – sprawy bieżące. Następne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godzinie 11.30 w tej samej sali. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca.

**Poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie przewodniczący, chciałam tylko zasygnalizować, pewnie będziemy jeszcze na prezydium Komisji o tym rozmawiać, bo myślę, że dobrym pomysłem jest to, żeby się zastanowić, jakie podkomisje powinny pracować w tej kadencji. Wtedy był inny okres, okres negocjacji finansowych i taka podkomisja funkcjonowała. Jednocześnie chciałam zasygnalizować potrzebę powołania podkomisji, która też pracowała w poprzedniej kadencji, dotyczącej TTIP i negocjacji handlowych, a nawet nie tylko TTIP, ale wszystkich negocjacji handlowych toczących się pomiędzy UE.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Myślę, że wniosek pani przewodniczącej będzie przyjęty jednomyślnie i powołamy taką podkomisję. Dziękuję bardzo. Zamykam rozpatrywanie pkt II. Kończymy posiedzenie. Dziękuję bardzo.